Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 31 LIPCA 1950 ROKU. — Nr 208

Amerykanie uciekają *w kierunku na Pusan*

Koreańskie wojska ludowe wyzwoliły Hadong i Huangimni

PEKIN (PAP) — Z Phenianu donoszą, że ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały ludowe prowadzą w dalszym ciągu walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Sunczou wojska ludowe kontynuują natarcie i po przełamaniu oporu nieprzyjaciela wyzwoliły miasta Hadong i Huangimni.

W walkach o Hadong wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wzięto znaczną zdobycz.

W dniach 27 i 28 lipca samoloty amerykańskie dokonały nalotu na Phenjan i w barbarzyński sposób zbombardowały miasto. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej są straty.

Samolot amerykański uszkodzony wskutek obstrzału przez jednostki piechoty lądował przymusowo na lotnisku Tajdżon. Pilot i pozostali członkowie załogi zostali wzięci do niewoli.

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura donosi, że **30 lipca o świcie wojska północno-koreańskie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę na południowo-zachodnim odcinku frontu w kierunku głównego portu zaopatrzenia wojsk amerykańskich — Pusanu. Silne natarcie rozpoczęło się również na środkowym odcinku frontu w rejonie miasta Kumchon** (w połowie drogi między Tajdżon a Taegu).

* * *

Ciężkie bombowce amerykańskie dokonały nalotów na obiekty przemysłowe w Północnej Korei. Samoloty startujące z lotniskowców zbombardowały miasto Hadong.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji „Associated Press" donosi, że do Korei przybyły z wyspy Okinawa nowe posiłki wojsk amerykańskich.

ŻYCIE W WYZWOLONYCH OKRĘGACH KOREI

MOSKWA (PAP). — Jak podaje radio Phenjan, we wszystkich wioskach wyzwolonej prowincji Korei, w południowej części prowincji Kanwon i Hwanhe przygotowuje się w szybkim tempie przeprowadzenie reformy rolnej. Rozdzielanie ziemi rozpocznie się 1 sierpnia.

W wyzwolonych powiatach prowincji Kenoj, rozpoczęły się wybory do wiejskich komitetów ludowych.

Zwycięży sprawa pokoju, bo przewodzi jej ZSRR

II Konferencja Warszawska PZPR

rozpoczęła obrady w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 bież. mies. rozpoczęły się w sali konferencyjnej Rady Państwa obrady II Konferencji Stołecznej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium konferencji, na którą przybyło ponad 300 delegatów organizacji partyjnych wszystkich dzielnic stolicy zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier **Hilary Minc**, minister **Adam Rapacki**, członkowie i zastępcy członków KC — tow. tow. Albrecht, Hoffman, Tokarski, min. Jarosiński, Krajewski, kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa KC — Petrusewicz, członkowie władz partyjnych i władz organizacji masowych stolicy oraz czołowi przodownicy pracy.

Wśród gorącej owacji powołano prezydium honorowe w składzie: Generalissimus Józef Stalin i Prezydent RP Bolesław Bierut.

W pierwszym dniu obrad delegaci i licznie zebrani goście wysłuchali referatu pierwszego sekretarza KW PZPR tow. Władysława Wichy, o rocznej działalności stołecznej organizacji i o jej zadaniach w realizacji 6-letniego Planu budowy nowej Warszawy — stolicy Polski Socjalistycznej oraz referatu sekretarza KW tow. Mieczysława Hoffmana o zadaniach warszawskiej organizacji partyjnej na wyższych uczelniach. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Zebrani uchwalili wysłanie listu do przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracy — wodza narodu koreańskiego — **Kim Ir Sena**. Przesyłając w nim gorące braterskie pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, zgromadzeni podkreślają: **„masy ludowe Polski we wszystkich zakątkach naszego kraju przyłączają swój głos potępienia i protestu przeciwko bezczelnej napaści imperialistycznych zbrodniarzy na miłujący swą wolność lud Korei".**

„Zwycięży sprawa pokoju na całym świecie, bo przewodzi jej Związek Radziecki i genialny wódz całej postępowej ludzkości — Towarzysz Stalin" — czytamy m. in. w liście.

Z każdym dniem powiększa się

fundusz pomocy ofiarom agresji USA na Korei

WARSZAWA (PAP). — Z każdym dniem rosną sumy składane przez polski świat pracy na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej na Korei.

W woj. śląskim do 30 bm. zebrano na fundusz pomocy dla ofiar wojny napastniczej na Korei ponad 30 milionów zł.

W woj. poznańskim do chwili obecnej zebrano już ponad 15 milionów zł.

Akcja zbiórki ogarnęła również prawie wszystkich związkowców **woj. bydgoskiego.** Według dotychczasowych danych na terenie województwa zebrano już 3.651 tys. zł.

Dzień Kolejarza w ZSRR

— imponującym przeglądem rozwoju radzieckiego kolejnictwa

MOSKWA (PAP). — 30 lipca cały naród radziecki uroczyście obchodził Dzień Kolejarza. Wszystkie dworce i parowozownie oraz przedsiębiorstwa kolejowe w ZSRR **przybrały odświętny wygląd.** Na murach domów widnieją barwne plakaty i transparenty. **200 tysięcy prelegentów wygłosiło pogadanki o rozwoju kolejnictwa radzieckiego.** W klubach kolejowych organizowane były wystawy poświęcone kolejnictwu. W wielu domach kultury odbyły się festiwale filmowe o tematyce kolejniczej.

W Teatrze w parku imienia Gorkiego w Moskwie, odbyła się uroczysta akademia. We wszystkich parkach stolicy odbyły się masowe zabawy ludowe.

Podobne imprezy odbyły się w Kijowie, Mińsku, Baku, Taszkencie. Za porożu i wielu innych miastach radzieckich.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą meldunki o sukcesach wytwórczych, którymi kolejarze powitali swe święto.

Cała prasa dzisiejsza zamieściła list kolejarzy do Generalissimusa Stalina, w którym donoszą oni, że w r. 1949 obrót ładunków na kolejach zwiększył się w porównaniu z rokiem 1948 o 17 procent, a o 6 procent obniżono zużycie paliwa. Koszty przewozu zniżone zostały o 1 procent.

W liście do Józefa Stalina kolejarze zobowiązują się przedterminowo wykonać plan załadunku na rok 1950 i załadować ponad plan 130 tys. wagonów węgla, 15 tys. wagonów żelaza, 20 tys. wagonów rudy i 150 tys. cystern przetworów naftowych, podnieść poziom obrotu ładunków zaplanowanych na ostatni rok Pięciolatki, wykonać plan, przekraczając o 2 procent normę wydajności pracy, obniżyć zużycie paliwa na każdą jednostkę o 3 proc. w porównaniu z normą, obniżyć koszty własne przewozu o 1 proc. w porównaniu z planem.

Nie będziemy szczędzili wysiłków — piszą na zakończenie kolejarze w liście do Józefa Stalina, by jeszcze bardziej wzmocnić potęgę naszej ojczyzny socjalistycznej, na którą z miłością i nadzieją spogląda cała postępowa ludzkość.

Żandarmeria atakuje demonstrantów

Podziemna radiostacja strajkujących robotników Belgii rozpoczęła emisję

Fala strajków wzmaga się z każdą godziną

BRUKSELA (PAP).— Trzeci dzień strajku generalnego belgijskiej klasy robotniczej **minął pod znakiem brutalnych ataków uzbrojonych oddziałów żandarmerii na strajkujących.**

W Brukseli odbyła się manifestacja antykrólewska, w której wzięły udział niezliczone rzesze mieszkańców miasta. Manifestanci zostali bestialsko zaatakowani przez konną żandarmerię. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia, w tej liczbie sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallemand.

Życie w Brukseli, Liege i Gandawie zamarło. Port w Antwerpii jest niemal całkowicie unieruchomiony. Sekretarz Związku Zawodowego Metalowców Robert Lambien oświadczył, że **ruch strajkowy robotników belgijskich nigdy jeszcze nie miał tak szerokiego zasięgu.**

W Liege wzmocnione oddziały żandarmerii przez trzy godziny atakowały strajkujących robotników. **Robotnicy stawiali opór i zmusili żandarmerię do wycofania się ze śródmieścia.**

W Zagłębiu Borinage komitet strajkowy zorganizował pikiety, które ustawione zostały przy fabrykach oraz na szosach i ulicach miast. Ruch samochodowy jest ściśle kontrolowany przez przedstawicieli komitetu strajkowego. **Komunikacja kolejowa została przerwana.** Również urzędnicy pocztowi przyłączyli się do strajku.

Wszystkie ważniejsze obiekty Walonii są okupowane przez żandarmerię i wojsko. Żołnierze w pełnej gotowości bojowej bronią dostępu do urzędów pocztowych, radiostacji, dworców kolejowych itd.

Wczoraj przyłączyli się do strajku pracownicy towarzystwa lotniczego „Sabena".

Rząd ogłosił częściową mobilizację wojskową. Wszystkie urlopy w armii zostały cofnięte.

W Brukseli, Liege i Verviers zakazano zbierania się na ulicach w grupach ponad 5 osób.

Strajk objął również znaczną część pracujących Flandrii zachodniej i wschodniej. W Brabancji strajkują **wszyscy kolejarze, tramwajarze, robotnicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.**

Dzienniki donoszą, że w **niedzielę rozpoczęła podziemna stacja radiowa robotników strajkujących emisję wiadomości. Agencja „Belga" podaje, że rząd wycofał z Niemiec Zachodnich oddziały okupacyjnej armii belgijskiej i skierował je do okręgów robotniczych.**

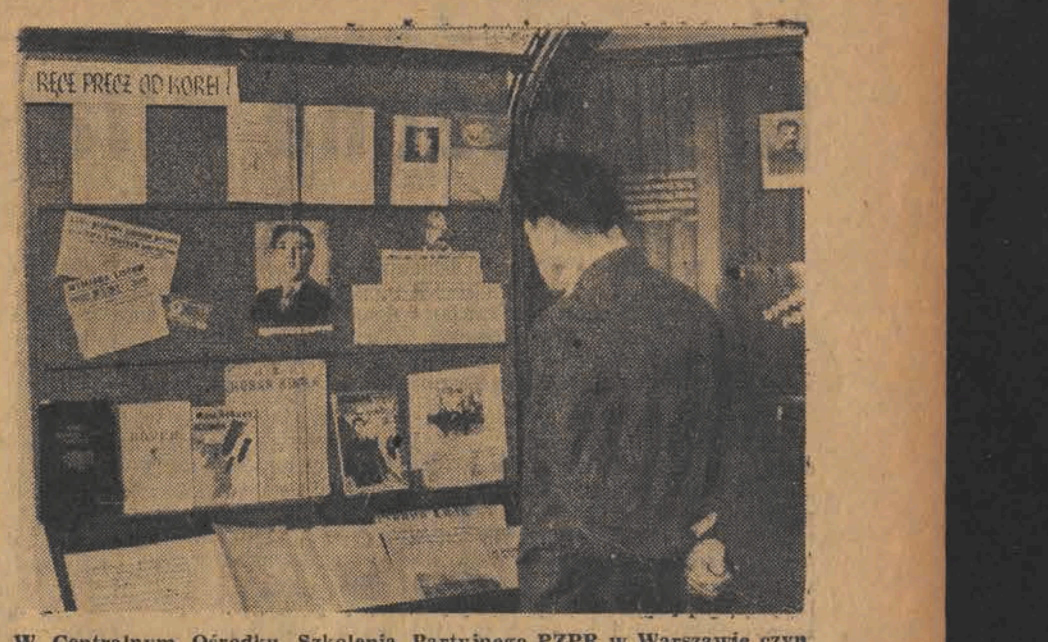
W miejscowości Grace Berleur w pobliżu Liege, żandarmeria strzelała do robotników, którzy manifestowali na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda na tron. Dwóch robotników zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny.

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI W BELGII.

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, „Le Monde" podaje, iż przedstawiciele rządu belgijskiego w prywatnych rozmowach oceniają położenie kraju, jako „bardzo niebezpieczne".

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

Dziś, dnia 31 lipca o godz. 17-ej w świetlicy RSW „Prasa" przy ul. Żwirki 17, odbędzie się odprawa korespondentów oraz redaktorów gazetek ściennych z terenu Łodzi.



W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR w Warszawie czynna jest wystawa bibliograficzna, poświęcona Świętu Odrodzenia, Planowi 6-letniemu, Korei. Na zdjęciu — fragment wystawy.

Narada aktywu partyjnego

z województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR przy ul. Kopernika 8 odbyła się narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego.

Na naradę przybył przedstawiciel KC **tow. Adam Wang**, generalny dyrektor Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Referat o zadaniach organizacji partyjnych, wynikających z uchwał V Plenum KC PZPR i ustawy o Planie 6-letnim, wygłosił I sekretarz KW PZPR **tow. Władysław Nieśmiałek.**

W dyskusji zabrali głos następujący towarzysze: Kuźniak, Ogłaska, Jędrzejczak, Dyła, Ałaszewski, Majak, Matyszkiewicz, Felczak, Łaszczewski, Styczyński, Karpowski, Krysztowiak, Glinicki, Szajerman, Gierbichowa, Ratajczyk, Kamiński, Kiczman, Pabisiak, Borzycki, Osys, Wiadrowska, Kudelska, Wiśniewska, Sobiech, Majkowski i Wojtylak.

Dyskusję podsumował **tow. Adam Wang.**

Narada przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że zadanie i wytyczne 6-letniego Planu gospodarczego, uchwalone na V Plenum KC PZPR będą konsekwentnie i zdecydowanie realizowane przez wszystkie organizacje partyjne województwa łódzkiego.

W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług

Przyznanie Państwowych Nagród Artystycznych

WARSZAWA (PAP). — W **uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej — Prezydium Rządu, na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych, uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Artystyczne na rok 1950 następującym osobom:**

I. W DZIALE LITERATURY

Trzy nagrody I stopnia: Władysławowi Broniewskiemu — za całokształt twórczości, **Mieczysławowi Jastrunowi** — za powieść biograficzną pt. „Adam Mickiewicz", **Leonowi Kruczkowskiemu** — za utwór dramatyczny pt. „Niemcy".

Trzy nagrody II stopnia: Kazimierzowi Brandysowi — za cykl powieściowy pt. „Między wojnami", **Mirosławowi Kowalewskiemu** — za powieść pt. „Kampania znaczy walka", **Leonowi Przemskiemu** — za powieść biograficzną pt. „Henryk Kamieński".

Dziewięć nagród III stopnia: Tadeuszowi Borowskiemu — za zbiór nowel i reportaży, **Marianowi Brandysowi** — za zbiór reportaży literackich pt. „Spotkania włoskie", **Krzysztofowi Gruszczyńskiemu** — za sztukę pt. „Dobry człowiek", **Bogdanowi Hamerze** — za powieść pt. „Na przykład Plewa", **Tadeuszowi Konwickiemu** — za reportaż literacki pt. „Przy budowie", **Igorowi Neverly** — za powieść pt. „Archipelag ludzi odzyskanych", **Janowi Wilczkowi** — za powieść pt. „Nr 16 produkuje", **Wiktorowi Woroszylskiemu** — za poemat „O generale Świerczewskim" i tom wierszy pt. „Śmierci nie ma", **Witoldowi Zalewskiemu** — za zbiór reportaży literackich pt. „Traktory zdobędą wiosnę".

II. W DZIALE PLASTYKI

Dwie nagrody I stopnia: Władysławowi Daszewskiemu — za całokształt twórczości, a w szczególności za plastyczne opracowanie sztuk: „Jegor Bułyczew" Gorkiego oraz „Krakowiacy i górale" Bogusławskiego, **zespołowi Jerzego Jarnuszkiewicza i Stanisława Lisowskiego** — za pomnik bohaterów Armii Radzieckiej.

Dwie nagrody II stopnia: Alfredowi Jesionowi — za popiersie Lenina, popiersie gen. Świerczewskiego i rzeźbę Waryńskiego, **Juliuszowi Krajewskiemu** — za obrazy „Przodownica" i „Rok 1944 w Lubelszczyźnie".

Sześć nagród III stopnia: Mieczysławowi Bermanowi, Kazimierzowi Grusowi, Erykowi Lipińskiemu, Mieczysławowi Piotrowskiemu, Jerzemu Zarubie — za twórczość w dziedzinie karykatury politycznej, **Bonawenturze Lenartowi** — za prace artystyczne nad liternictwem, w dziedzinie introligatorstwa artystycznego i konserwacji sztychów, **Bohdanowi Marconiemu** — za całokształt twórczości, a w szczególności za konserwację „Grunwaldu" Matejki, **Aleksandrowi Rafałowskiemu** — za portret gen. Świerczewskiego, **Marianowi Słoneckiemu** — za twórczą pracę konserwatorską przy odnowieniu ołtarza Wita Stwosza, **Włodzimierzowi Zakrzewskiemu** — za plakat polityczny.

III. W DZIALE MUZYKI

Jedną nagrodę I stopnia: zespołowi profesorskiemu, który przygotował kandydatów do IV międzynarodowego konkursu im. Chopina, a w szczególności: **Zbigniewowi Drzewieckiemu, Janowi Ekierowi, Janowi Hoffmanowi, Stanisławowi Szpinalskiemu, Henrykowi Sztompce, Margericie Trombini-Kazurowej, Bolesławowi Woytowiczowi, Jerzemu Żurawlewowi.**

Pięć nagród II stopnia: zespołowi pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego pod kierownictwem **Teodora Ratkowskiego i Mikołaja Kopińskiego** — za wprowadzenie nowego repertuaru i za upowszechnienie muzyki wśród najszerszych mas, Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia pod kierownictwem **Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego** — za osiągnięcie poziomu wykonawczego i propagandę muzyki polskiej za granicą i w kraju, **Halinie Czerny-Stefańskiej** — za osiągnięcia artystyczne oraz za propagandę muzyki i pianistyki polskiej w kraju i za granicą, **Tadeuszowi Szeligowskiemu** — za prace kompozytorskie chóralne, oparte o polską pieśń ludową, specjalnie za kantatę „Wesele lubelskie" oraz za balet „Paw i dziewczyna" i pieśń „Arion" do słów Puszkina, **Stanisławowi Wiechowiczowi** — za prace chóralne, oparte na motywach ludowych, specjalnie za „Kantatę żniwną".

Trzy nagrody III stopnia: Grażynie Bacewiczównie — za koncert na orkiestrę smyczkową, **Alfredowi Gradszteinowi** — za zapoczątkowanie akcji tworzenia pieśni masowej oraz za twórczość w tej dziedzinie, specjalnie za „Pieśń ZMP" i „Pieśń o Warszawie", **Tomaszowi Kiesewetterowi** — za prace kompozytorskie, oparte o pieśń ludową, specjalnie za II Suitę polską i za II Symfonię.

IV. W DZIALE TEATRU

Dwie nagrody I stopnia: Ludwikowi Solskiemu — za całokształt działalności artystycznej, **Aleksandrowi Zelwerowiczowi** — za twórczą pracę artystyczną i działalność pedagogiczną.

Jedna nagroda II stopnia: zespołowi artystów za wystawienie opery „Halka" Moniuszki, w Państwowej Operze w Poznaniu, a mianowicie **Leonowi Schillerowi** — za inscenizację i reżyserię, **Jerzemu Merunowiczowi** — za reżyserię i **Janowi Kosińskiemu** — za opracowanie plastyczne.

V. W DZIALE KINEMATOGRAFII

Dwie nagrody II stopnia: zespołowi twórczemu filmu „Czarci Żleb", zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Szeroka droga".

Sześć nagród III stopnia: zespołowi twórczemu filmu dokumentalnego „Marchlewski", zespołowi twórczemu filmu „Dwie brygady", **Władysławowi Forbertowi** — za zdjęcia w filmach „List górnika" i „Marchlewski" oraz za całokształt prac przy wydaniach polskiej kroniki filmowej, **Aleksandrze Śląskiej** — za kreację aktorską bohaterki filmu „Dom na pustkowiu", **Tadeuszowi Szmidtowi** — za kreację aktorską bohatera filmu „Czarci Żleb", **Stanisławowi Wohlowi** — za zdjęcia w filmie „Dom na pustkowiu".

18 miesięcy więzienia

za kolportowanie bzdurnych plotek

GRUDZIĄDZ (PAP). — Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 20-letniego **Agatona Kleszczyńskiego,** syna bogatego rolnika z Nowego Dworu, pow. Nowe Miasto, oskarżonego o rozpowszechnianie tzw. listów bożych sekty „Świadków Jehowy". **Oskarżony zeznał, że w marcu br. otrzymał pocztą z USA taki „list boży" zawierający przepowiednie o bliskiej wojnie, zawieruchach, burzach itp. Jedna z owych „straszliwych burz" zapowiedziana była na dzień 19 lipca br.**

Oskarżony przyznał się, że przepisał ów list w 10 egzemplarzach i wysłał go bez podpisu do swych znajomych — twierdząc wykrętnie, że nie zdawał sobie sprawy z dokonanego przestępstwa.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w swoim przemówieniu podkreślił, że oskarżony godził w interes państwa, bowiem wysłane listy spowodować mogły niepokój i popłoch publiczny, zwłaszcza w okresie akcji żniwnej.

Wyrokiem sądu Agaton Kleszczyński skazany został na 18 miesięcy więzienia.

Niezmożona siła świata socjalizmu

O starym i nowym typie stosunków międzypaństwowych

W referacie o Planie 6-letnim, wygłoszonym na V Plenum KC PZPR, tow. Minc określił stosunki, łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, jako stosunki nowego typu, jako stosunki oparte na socjalistycznej solidarności. Oznacza to, że są to stosunki z gruntu odmienne od tych, jakie panują między państwami kapitalistycznymi.

Stosunki, panujące między państwami kapitalistycznymi, znajdują swój jaskrawy wyraz **w planie „pomocy"** udzielanej przez Amerykę państwom Zachodniej Europy, w tzw. „planie Marshalla". Wyrazem **nowego, socjalistycznego układu stosunków na świecie**, jest pomoc udzielana przez Związek Radziecki państwom demokracji ludowej, czy też — przez państwa demokracji ludowej sobie nawzajem.

„Dobrodziejstwo" szczególnego gatunku

Anglia, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i inne państwa otrzymują od Ameryki pożyczki, Ameryka zalewa te kraje swoimi towarami. Wydawało by się, że jest to pomoc dla nich i dobrodziejstwo! Jest to jednak „dobrodziejstwo" szczególnego gatunku, można powiedzieć — **jadowitego gatunku.**

Bywa czasem, że bogacz w mieście lub na wsi przychodzi biednemu człowiekowi z rzekomą pomocą. Niby daje mu „bezinteresownie" tych kilka złotych lub kilka kilogramów chleba. Ale każe sobie za to później zapłacić odróbkami, usługami, ciągłą zależnością i tak wyżyłuje biedaka i jego rodzinę, że „dobrodziejstwo" pomocy przekształca się dlań w przekleństwo niewoli i wyzysku.

Plan Marshalla przypomina taką pomoc. Kraje, które ją biorą, muszą w zapłatę rezygnować wobec Ameryki ze swojej suwerenności państwowej, muszą posłusznie wykonywać wolę amerykańskich monopolistów, muszą przystosować ekonomikę swego kraju do ich potrzeb i interesów, powodując wielkie spustoszenia w gospodarce narodowej.

To właśnie za tę „pomoc" musi Francja — na rozkaz amerykański — likwidować swój wielki do niedawna przemysł lotniczy, musiała wydatnie skurczyć produkcję aluminium, zmniejszyć o 20 proc. powierzchnię zasiewu plantacji buraczanych. Za tę „pomoc" musiały Włochy w maju tego roku pozbawić środków finansowych i skazać na likwidację szereg wielkich swych fabryk metalowych: fabryki budowy maszyn, samochodów ciężarowych, okrętów, wagonów kolejowych, aparatów telefonicznych i inne, zatrudniające dziesiątki tysięcy robotników.

Dlaczego dzieje się tak w imperialistycznym świecie? Gdzie leży **przyczyna tego zjawiska?**

Niszczycielskie prawo kapitalistycznej konkurencji

Leży ona w samym kapitaliźmie, leży w samym imperialiźmie. Wszechwładne, niszczycielskie prawo, które rządzi gospodarką burżuazji — prawo konkurencji, mające na celu osiągnięcie maksimum zysków, musi w warunkach obumierającego i duszącego się kapitalizmu prowadzić do ujarzmienia i podporządkowania sobie innych słabszych państw do ustanowienia władztwa przez najsilniejszą grupę monopolistów już nie tylko wewnątrz własnego kraju, lecz również nad państwami i grupami państw — słabszych, zależnych — w skali ogólno - światowej.

Dlatego też „pomoc" amerykańska od razu była pomyślana nie jako czynnik rozwoju państw Zachodniej Europy, lecz jako **czynnik ich degradacji gospodarczej.** Dlatego zaostrza ona istniejące i rodzi na świecie **nowe, ekonomiczne i polityczne konflikty.**

Tak wygląda stary, kapitalistyczny typ stosunków międzypaństwowych. Cechuje go wzajemna nieufność, walka, sprzeczności, konflikty i wyzysk, ciasny egoizm i narzucona słabszemu przez zwycięskiego konkurenta polityczna niewola.

* * *

Co charakteryzuje stosunki międzypaństwowe nowego typu, typu, socjalistycznego, np. stosunki między Polską, a Związkiem Radzieckim, między Polską, a innymi krajami demokracji ludowej?

Wymowa naszego Planu 6-letniego

Najlepiej zilustruje istotę tych stosunków **rozmach naszego Planu 6-letniego.** W ciągu 6 lat, do roku 1955 postawiliśmy sobie za zadanie powiększyć 2,5-krotnie, w porównaniu z rokiem 1949, produkcję przemysłu socjalistycznego, osiągnąć w 1955 roku 100 milionów ton węgla, 19,3 miliarda KWh energii elektrycznej, 3 miliony ton rudy żelaznej, 3,2 miln. ton rudy miedzianej, 3,5 miliona ton surówki, 4,6 miliona ton stali, 3,2 miliona ton wyrobów walcowanych, 3,5-krotnie powiększyć produkcję maszyn o 50 proc, zwiększyć w porównaniu z r. 1949 produkcję rolniczą, zbudować około 250 nowych, wielkich zakładów przemysłowych, wznieść ponad 90 nowych, kompletnych osiedli, podnieść wydajność w wielkim i średnim przemyśle socjalistycznym o 66 proc., w budownictwie o 84,5 proc., obniżyć koszty własne produkcji przemysłowej o 17 proc.

O tym **gigantycznym planie**, który zadecyduje o obliczu i przyszłości naszego kraju, powiedział tow. Minc na V Plenum KC Partii, że **bez pomocy Związku Radzieckiego**, bez polsko - radzieckich umów gospodarczych, a zwłaszcza — długofalowej umowy z czerwca 1950 r., bez oparcia Polski o mocną i pewną radziecką pomoc surowcową i materiałową, było by niemożliwe skonstruowanie planu, zakładającego tak szybkie i śmiałe tempo rozwoju.

Życzliwa i braterska pomoc radziecka

Radziecki sprzęt inwestycyjny dla Polski — wyjaśnił dalej tow. Minc — zawiera m. in. wyposażenie w kompletne urządzenia przemysłowe dla kilkudziesięciu potężnych i nowoczesnych zakładów fabrycznych, opartych na radzieckich projektach. Bez tego sprzętu niemożliwe było by zrealizowanie tak wielkiego programu inwestycyjnego, który przewiduje nasz Plan 6-letni.

Związek Radziecki przekazuje nam bezpłatnie swoje licencje i patenty. Specjaliści radzieccy pomagają nam w projektowaniu, budowaniu i montowaniu szeregu wielkich obiektów gospodarczych. Nasi inżynierowie, technicy i wykwalifikowani robotnicy przechodzą praktykę w zakładach i na budowach radzieckich. Bez tej olbrzymiej technicznej pomocy radzieckiej nie moglibyśmy urzeczywistnić tak wielkiego postępu technicznego, który zakłada nasz Plan 6-letni.

I wreszcie — 2.2 miliarda rubli kredytów, przeznaczonych na finansowanie dostaw sprzętu inwestycyjnego stanowią dla nas poważną pomoc w realizacji Planu.

Jeśli na okres 6-lecia postawiliśmy sobie ambitne zadania, które pchną naprzód nasz kraj w takim tempie, jakiego w ogóle nie znały jeszcze dzieje Polski, jeśli zadania te uważamy za realne, to jest tak dlatego, że **możemy połączyć ze sobą nierozerwalnie dwa wielkie ogniwa: bohaterski wysiłek pracy naszej klasy robotniczej i ludu polskiego z wielkoduszną, bezinteresowną i braterską pomocą ZSRR.**

Tak więc — życzliwa, braterska i internacjonalistyczna pomoc okazywana mniej rozwiniętemu i mniej zasobnemu państwu przez silniejszy i bardziej doświadczony kraj i życzliwa, braterska i internacjonalistyczna pomoc okazywana sobie nawzajem przez państwa demokracji ludowej — oto **podstawowa cecha międzypaństwowych stosunków nowego, socjalistycznego typu.**

Towarzysz Bierut zwrócił uwagę jeszcze na jedną ważną cechę tych nowych stosunków. W artykule pt. „W szóstą rocznicę Polski Ludowej" umieszczonym w organie Biura Informacyjnego „O trwały pokój", Nr 29, z 21 lipca br., towarzysz Bierut wskazał na to, że pomoc, którą Związek Radziecki okazuje nam i innym krajom, nie jest pomocą jednorazową, dorywczą, obliczoną tylko na konkretny wypadek, po którym zostawia się kraj własnemu losowi. „Charakteryzuje tę pomoc — pisze towarzysz Bierut — znamienny fakt, że rozrasta się ona i przybiera wciąż nowe formy, w miarę wzrostu naszych zadań, potrzeb i możliwości".

Socjalistyczna solidarność

Towarzysz Bierut stwierdza dalej, że „fakty... które występują w stosunkach ZSRR ze wszystkimi krajami wyzwolonymi spod panowania imperializmu, ilustrują już nie oddzielne zjawiska, lecz **prawo rozwoju świata socjalizmu**, prawo stale zacieśniającej się solidarności i współdziałanie kierowniczej siły obozu postępu i całego tego obozu".

Taka jest treść i istota międzypaństwowych stosunków nowego typu, opartych na **socjalistycznej solidarności.**

Jaka siła wewnętrzna kształtuje te stosunki? Dzięki czemu odbiegają one krańcowo od drapieżnej i ludobójczej atmosfery stosunków panujących w świecie imperialistycznym? Gdzie leży przyczyna ich odmiennej jakości?

Przyczyna ta leży **w samym socjaliźmie.** Kraje, których ustrój oparty został o unarodowioną własność środków produkcji i wszystkich bogactw; kraje, których gospodarką nie kieruje kapitalistyczna chciwość zysku, lecz służba w interesie milionowych mas narodu, jego potrzeb i pragnień, takie kraje nie tylko nie boją się konkurencji między sobą, lecz nie znają jej zgoła. Osiągnięcie, wzmacniające siłę jednego kraju jest zarazem osiągnięciem, wzmacniającym siłę wszystkich krajów całego socjalistycznego i antyimperialistycznego obozu na świecie.

Stąd solidarność międzynarodowa i pomoc wzajemna jest prawem rządzącym rozwojem tego obozu. Stąd też ta siła wewnętrzna, która kształtuje na świecie stosunki nowego, socjalistycznego typu.

Wniosek z powyższych założeń jest jeden: wzmacniać w klasie robotniczej i najszerszych masach ludowych przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wzmacniać ze wszech miar świadomość, że tylko dzięki oparciu się o pomoc ZSRR i jego doświadczenia, tylko dzięki oparciu się o naukę marksizmu - leninizmu, możemy istnieć jako wolny i niepodległy naród, budujący szczęśliwą swą przyszłość. Zrozumienie i upowszechnienie tych myśli wśród milionowych mas pracujących Polski jest jednym z podstawowych warunków ideologicznych naszego marszu do socjalizmu.

Jerzy Nawrot.

Na marginesie

„Nowocześni rycerze w świetlistej zbroi"

Jak za naciśnięciem guzika „czarodziejskiego pudełka" wyskoczyła na chwilę kukła amerykańskich imperialistów, Li Syn-man. Wyciągnięty za kołnierz z lamusa niepamięci i pogardy, wygłosił on przez amerykańskie radio polowe przemówienie „do całego świata", wyrażając w nim swą „najwyższą wdzięczność" amerykańskim najeźdźcom, których nazywa „nowoczesnymi rycerzami w świetlistej zbroi". Takiego oto nędznego żyra szukają już amerykańscy raubritterzy, aby stłumić powszechne głosy oburzenia o napaści na Koreę.

Nie na wiele przydaje się ta sztuczka, skoro nawet reakcyjny tygodnik „Europe Amerique", zniecierpliwiony propagandowymi bzdurami Departamentu Stanu, BBC i Głosu Ameryki, wykłada „kawę na ławę", pisząc:

„Niechaj nam nikt nie opowiada, że Amerykanie walczą na Korei w obronie „demokracji" koreańskiej i jej przywódcy, ohydnego starca — sadysty, Li Syn-mana. Nie uwierzymy również, że Amerykanie występują jako rozjemcy w zatargu,dzielącym Koreańczyków, zatargu zresztą nieistniejącym, gdyż mieszkańców Korei Północnej i Południowej nic nie dzieli, a łączy wspólna nienawiść do rządów Li Syn-mana. Amerykanie walczą w Korei wyłącznie w obronie własnych, imperialistycznych interesów o zachowanie bazy wojennej na Dalekim Wschodzie...".

Reakcyjne pismo belgijskie „Pourque-Pas" również ma dość całej maskarady z Li Syn - manem „stwierdzając z melancholią: „Okres feudalizmu minął bezpowrotnie nie tylko dla Europy. I w Azji żadną siłą nie da się go utrzymać".

Tak to „nowocześni rycerze w świetlistej zbroi" zostali odarci z piórek „obrońców demokracji" i „żołnierzy ONZ". Na placu zostali agresorzy, zaborcy, mordercy cywilnej ludności, kobiet, dzieci i starców. Na placu zostali nowocześni rycerze... przemysłu, szukający zdobyczy na wzór średniowiecznych „rycerzy", napadających na szosach, lub łupiących bezbronne miasta.

Tylko, że czasy bezbronnego ludu, łupionego przez „raubritterów" dawno minęły. I oto „nowocześni rycerze" muszą codziennie notować nowe straty, zadane przez lud koreański. Na froncie południowym i centralnym armia ludowa odniosła dalsze sukcesy. Wyzwolono Sunczon, Josu, Hadong i osiągnięto rejon Czindżu — węzeł drogowy oddalony zaledwie o 80 km od Fusan — jedynego portu zaopatrzenia amerykańskich agresorów. Na froncie centralnym rozerwano pozycje nieprzyjaciela.

Korespondenci amerykańscy określają walki na froncie centralnym jako decydujące dla całej kampanii koreańskiej. Zdobycie przez Koreańczyków Tajdżu zlikwidowałoby, ich zdaniem, jakikolwiek jednolity front amerykański na Korei.

Szanse na utrzymanie się agresorów na Korei są coraz mniejsze — przyznają korespondenci amerykańscy. „New York Post" pisze, że „sztab generalny USA ma poważne wątpliwości co do szans ostatecznego zwycięstwa na Korei". „Daily Compass" uważa, że możliwości wyczerpane". Nawet Walter Li man nie potrafi podtrzymać oficjalnego optymizmu.

Amerykańskich rycerzy agresji wypiera ze swego kraju bohaterski lud koreański. *(log).*

Komu jest na rękę polityka agresji?

Rząd Trumana na usługach Wall-Street

W odpowiedzi na pytania czytelników, „Izwiestia" zamieszczają obszerny artykuł pt.: **„Komu jest na rękę imperialistyczna polityka agresji?"**

Potentaci Wall-Street — czytamy w artykule — **są inspiratorami polityki agresji, prowadzonej przez rząd Trumana w interesie monopoli amerykańskich.** Dla potentatów kapitału wojna jest najkorzystniejszym, **najobfitszym źródłem** zysków. Wiadomo, jakie astronomiczne zyski przyniosła II wojna światowa amerykańskim koncernom przemysłowym i finansowym. W przedwojennym roku 1939 zyski amerykańskich towarzystw akcyjnych wyniosły 6,4 miliarda dolarów. Podczas wojny zyski wielokrotnie wzrosły. W roku 1942 zyski 5 amerykańskich towarzystw akcyjnych przekroczyły 100-krotnie przeciętny zysk roczny w okresie 1936—1939, zyski 34 towarzystw akcyjnych — 10-krotnie, a 48 towarzystw akcyjnych — 3-krotnie. W 1943 r. koncerny amerykańskie zarobiły 24 miliardy dolarów. Czysty zysk amerykańskich firm przemysłowych w okresie wojny wyniósł **przeszło 53 miliardy dolarów.**

Powojenna polityka Stanów Zjednoczonych — zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna — **jest polityką ekspansji i agresji**, która całkowicie służy interesom amerykańskiego kapitału monopolistycznego. Prowadzona przez rząd Trumana w ciągu ostatnich lat polityka zimnej wojny i wyścigu zbrojeń przyczyniła się do powiększenia majątku kapitalistów amerykańskich o dziesiątki miliardów dolarów.

O siłach, działających za plecami rządu amerykańskiego i decydujących o jego polityce, daje np. pojęcie działalność komisji kontroli nad energią atomową, wyłonionych przez nią rozmaitych organów i ugrupowań. Członkowie komisji są faktycznie pełnomocnikami Wall-Street, która za ich pośrednictwem kontroluje produkcję energii atomowej i wytycza politykę rządu zgodnie ze swymi interesami.

Przedstawiciele oligarchii finansowej podporządkowali sobie całkowicie zasadnicze ogniwa aparatu państwowego USA i zmusili go do funkcjonowania w swych własnych, egoistycznych celach. Dlatego też nie należy się dziwić, że dyplomacja amerykańska w osobach Achesonów, Austinów i Dullesów — tych wiernych i gorliwych plenipotentów monopoli — torpeduje wszelkiego rodzaju wnioski w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

„...Nigdzie władza kapitału, władza garstki miliarderów nad całym społeczeństwem nie przejawia się w sposób tak brutalny, z takim jawnym przekupstwem, jak w Ameryce". Słowa te, które 30 lat temu padły z ust Lenina, w dobie obecnej **dźwięczą ze szczególną siłą.** W artykule przytoczono liczne przykłady świadczące, że koncentracja gospodarki kraju w rękach niewielkiej garstki multimiliarderów dała tej garstce nieograniczoną władzę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego USA. Acheson, Harriman, Dulles, Austin, Johnson, Symington, Mac Cloy i wielu innych amerykańskich mężów stanu — **to agenci Krajowego Stowarzyszenia Przemysłowców w rządzie Trumana.**

W artykule przytoczono również fakty całkowitego podporządkowania się amerykańskich kół wojskowych interesom monopoli. Monopoliści amerykańscy wykorzystują szeroko koła wojskowe, jako wykonawców swych agresywnych planów.

Snując szaleńcze plany utworzenia światowego imperium kolonialnego USA, monopoliści amerykańscy kierują politykę rządu Trumana na drogę awantur wojennych, na drogę rozpętania nowej wojny światowej. Częścią składową tej zbrodniczej polityki jest **wszczęta przez imperializm amerykański bezpośrednia agresja przeciwko Korei i Chinom.**

Wszystko dla dzieci

Otwarcie pierwszego w Polsce żłobka-izolatki w Łodzi przy ul. Smugowej

Pięknym, nowym osiągnięciem socjalnym poszczycić się mogą ZPB im. Harnama w Łodzi. Oto, wczoraj otwarty został nowoczesny żłobek-izolatka dla dzieci robotników tych zakładów. Należy podkreślić, że otwarcie żłobka załoga ZPB im. Harnama postawiła sobie do wykonania jako **Czyn Lipcowy.** Trzeba powiedzieć także, że załoga zakładów **zaszczytnie wywiązała się z tego zadania.**

Na uroczystości otwarcia żłobka obecni byli: przedstawiciel KC PZPR — **tow. Przysudzki**, sekretarz KŁ PZPR — **tow. Kędrakowa**, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej — **tow. Bugajski, tow. Ferenc, tow. Fijałkowska** oraz naczelny dyrektor CZPB — **tow. Jóźwiak.**

— Troska o dzieci, o zdrowie najmłodszych, o zapewnienie im coraz lepszych warunków życia — to jedno z najpoważniejszych zadań i celów Rządu Ludowego — mówił na uroczystości otwarcia tow. Przysudzki. — **Z roku na rok zwiększać się będzie ilość żłobków i przedszkoli, ogródków jordanowskich i prewentoriów, bo dzieci są naszym największym skarbem. Gratuluję załodze ZPB im. Harnama nowego pięknego osiągnięcia!**

Naprawdę wspaniały jest żłobek - izolatka przy ul. Smugowej. Wszystko aż lśni od czystości. **Szklane ściany** oddzielają jedną izolatkę od drugiej, a w każdej z nich znajduje się **od 2 do 5 białych, lakierowanych łóżeczek.** Cały żłobek jest obliczony **na 80 dzieci. Znajdą tu one troskliwą i serdeczną opiekę:** personel opiekuńczy składać się będzie z doświadczonych pielęgniarek i lekarzy pediatrów ze szpitala im. Janusza Korczaka. Na miejscu znajduje się aparat do prześwietleń rentgenologicznych, lampy kwarcowe, laboratorium, doskonale wyposażony gabinet lekarski, słowem wszystko, czego trzeba, by chore dziecko szybko wróciło do zdrowia. Nie zapomniano nawet o zabawkach.

W żłobku znajdą opiekę dzieci, które nie kwalifikują się do leczenia szpitalnego, a które jednak w normalnych żłobkach przebywać nie mogą ze względu na możliwość infekcji.

Ileż to kłopotów miały dotychczas matki w podobnych wypadkach! Musiały one często przerywać pracę, by opiekować się chorymi dziećmi, lub też pozostawiać je w domu, często pod nieodpowiednią opieką krewnych. Żłobek - izolatka w sposób celowy i właściwy rozwiązuje tę sprawę. Matka będzie mogła pracować, spokojna o los dziecka, pewna, że szybko wróci ono do zdrowia.

Otwarcie nowej pożytecznej placówki socjalnej stanowi jeszcze jeden widomy **dowód opieki i miłości, jaką nasz Rząd darzy młode i najmłodsze pokolenie. Oby za przykładem ZPB im. Harnama poszły i inne zakłady pracy i instytucje w naszym mieście!**

Nowy numer tygodnika

„NOWE CZASY"

TREŚĆ Nr 30

1) W czyim interesie leży agresja w Korei?
2) Dziesięciolecie radzieckich republik nadbałtyckich.
3) Na froncie obrońców pokoju: L. SEDIN — O działalności amerykańskiej i antyamerykańskiej. — Fakty i Czyny.
4) G. ASTAFIEW — Rozwój Chińskiej Republiki Ludowej.
5) W. JORDAŃSKI — Nowy Plan Sześcioletni Polski.
6) Na widowni międzynarodowej (notatki).
7) W. NIEMCZINOW — Bukareszt — Gałac (notatki korespondenta).
8) MAHMUT MAKAŁ — Z pamiętnika tureckiego nauczyciela.
9) Pytania i odpowiedzi: L. EJDLIN — O reformie pisma chińskiego.
10) Ze skrzynki redakcyjnej: List, którego nie zamieścił „Manchester Guardian".
11) Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Przegląd prasy radzieckiej

Powszechny wzrost dobrobytu w ZSRR

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Powszechny wzrost dobrobytu w ZSRR" czytamy m. in.:

Ludzie radzieccy powitali z olbrzymim zadowoleniem opublikowany w dniu 28 lipca komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państw. planu rozwoju gospodarki narodowej w II kwartale br. Zawarte w komunikacie cyfry i fakty odzwierciedlają dalszy rozwój socjalistycznej gospodarki i kultury, stanowią odbicie stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR.

We wszystkich dziedzinach życia znajdujemy przejawy stalinowskiej troski o człowieka, której wyrazem jest bujny rozwój przemysłu socjalistycznego, zwiększona produkcja maszyn ułatwiających pracę robotników i kołchoźników. Mechanizacja przeobraża pracę, która staje się łatwiejsza i wydajniejsza. Mechanizacja sprzyja podwyższeniu kwalifikacji szerokich mas ludzi pracy, wzrostowi ich kultury i polepszeniu się ich sytuacji materialnej. Dlatego też ludzie radzieccy z satysfakcją dowiadują się, że w II kwartale br. jeszcze bardziej wzrosła produkcja samochodów i kopaczek mechanicznych, dźwigów samobieżnych i ładowaczek, traktorów i kombajnów, obrabiarek i innych maszyn.

Równolegle z rozwojem gospodarki narodowej wzrasta w ZSRR liczba robotników i urzędników. W II kwartale br. wzrosła ona w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 2,4 miliona osób. Jedynie socjalizm zapewnia człowiekowi pracy stałe zatrudnienie, usuwające troskę o jutro.

Obok wzrostu ciężkiego przemysłu w II kwartale br. zwiększyła się jeszcze bardziej produkcja artykułów masowego użytku: tkanin, obuwia, zegarków, aparatów radiowych, rowerów i rozmaitych artykułów spożywczych.

W II kwartale zbyt artykułów żywnościowych wzrósł o 25 proc., a towarów przemysłowych — o 37 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Na uwagę zasługuje fakt wzrostu sprzedaży bardziej wartościowych artykułów spożywczych, jak również wartościowych towarów przemysłowych.

Do polepszenia sytuacji materialnej radzieckich robotników i urzędników przyczyniają się w dużej mierze państwowe zasiłki i świadczenia z tytułu ubezpieczeń społecznych, emerytury, bezpłatna pomoc lekarska, bezpłatne i ulgowe skierowania do sanatoriów, domów wypoczynkowych, na kolonie letnie itd.

W roku bieżącym wydatki na cele społeczno-kulturalne w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 4,7 miliona rubli.

Wzrasta nadal tempo budownictwa mieszkaniowego. W II kwartale rb. rozmiary robót inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wzrosły o 26 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Socjalistyczna gospodarka i kultura Związku Radzieckiego przeżywa okres nowego, potężnego rozwoju. Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą genialnego Stalina naród radziecki z powodzeniem buduje zręby społeczeństwa komunistycznego.

31 lipca

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE ORGANIZACJI PODSTAWOWYCH I ODDZIAŁOWYCH DZIELNICY GÓRNA - PRAWA P. Z. P. R.!

We wtorek t. j. dnia 1. VIII. 1950 r. o godz. 16 w lokalu K. D. przy ul. Czerwonej 3, odbędzie się odprawa sekretarzy.

Stawiennictwo obowiązkowe!

Zapisy do szkoły

dla instruktorów teatrów ochotniczych

Państwowa Szkoła dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej 32, przyjmuje zapisy do dnia 25 sierpnia 1950 r. Warunki przyjęcia są następujące: ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej, ukończone 17, a nieprzekroczone 30 lat życia, odpowiedni stan zdrowia, opinia organizacji masowych oraz złożenie egzaminu wstępnego.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 26 sierpnia br.

Dla słuchaczy szkoły przewidziane są stypendia, a dla zamiejscowych pomieszczenie w internacie.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Piękne i dostatnie jest życie w Zw. Radzieckim

Co widziała tow. Kostrzewa podczas pobytu w ZSRR

Gdy mieszkańcy wsi Zduny dowiedzieli się, że towarzyszka Kostrzewa otrzymała zaszczytne zaproszenie uczestnictwa w wycieczce chłopów polskich do Związku Radzieckiego, zebrali się licznie u niej i wyrazili wiele życzeń: „Notujcie wszystko i pilnie przyglądajcie się. Interesuje nas, jak ludzie tam żyją, jak przezwyciężali trudności? Jakie wprowadzili ulepszenia? Co sadzą na polach? Jak uprawiają ziemię? Jakich i w jakim czasie używają maszyn? — rozlegały się jeden przez drugiego głosy zebranych. Toteż Kostrzewa w czasie swego pobytu wszystko sumiennie zapisywała i dokładnie dzień po dniu na „gorąco" utrwalała swe wrażenia. Obecnie w rozmowie z nami mówi:

— Rzecz jasna, że interesowało nas przede wszystkim życie i praca kołchoźników radzieckich. Pamiętam dokładnie, dnia 24 czerwca wyjechaliśmy autobusem do kołchozu im. Woroszyłowa. Na nasze spotkanie wyległy tłumy ludzi, szczególnie kobiety z dziećmi. Od razu zwróciło naszą uwagę, że wszyscy byli ubrani czysto i dostatnio. Po chwili wypoczynku zwiedziliśmy tamtejsze winnice i sad. Przewodniczący kołchozu, tow. Małyj poinformował nas, że kołchoz posiada 2600 ha ziemi, z czego na 1200 ha uprawia się zboża. Kołchoz nastawiony jest przede wszystkim na uprawę zbóż, lecz poza tym zasiewa i inne rośliny. Hodowla bydła postawiona jest tam na bardzo wysokim poziomie. W oborach i chlewniach zelektryfikowanych, czysto utrzymanych znajduje się 480 sztuk bydła, 627 owiec, 4800 sztuk drobiu. Kołchoz posiada własną elektrownię, uruchamianą motorem na ropę naftową. Obecnie przeprowadzana jest linia wysokiego napięcia o długości 15 km. Dzięki elektryczności różne prace w kołchozie, jak dojenie, strzyżenie owiec oraz wszelkie roboty pomocnicze wykonuje się mechanicznie. Kołchoz z roku na rok podnosi swoją dochodowość. Dochód w roku 1949 wyniósł 671.000 rubli.

Na 270 pracujących osób z 250 rodzin kołchozu im. Woroszyłowa, 6 kołchoźników odznaczonych zostało za dobrą pracę.

Poznajemy tam bohatera ZSRR, tow. Klimenko — posiadającego najwyższe odznaczenie państwowe. On to w Berlinie zatknął Sztandar Zwycięstwa nad Reichstagiem. Tow. Klimenko był przed wojną przewodniczącym kołchozu im. Woroszyłowa, obecnie został powołany na odpowiedzialne stanowisko w Radzie Powiatowej.

Księgowość kołchozu prowadzi jeden rachmistrz wraz z dwoma pomocnikami. Po pracy brygadziści składają meldunki z wykonanej przez poszczególnych kołchoźników pracy. Zarząd kołchozu, dla kontroli wykonania planu pracy i dochodowości kołchozu, zbiera się co najmniej 4 razy w miesiącu.

Serdecznie zapraszani, po zwiedzeniu kołchozu, udaliśmy się na przyjęcie do klubu. Stoły uginały się od wszelkiego jadła, wszyscy byli dla nas po bratersku życzliwi. Pytali się, jak nam się podoba gospodarka radziecka — odpowiedzieliśmy, że jesteśmy zachwyceni, że u nas nie doszliśmy jeszcze do takich wyników, ale biorąc z nich wzór i nie szczędząc pracy budujemy nową polską wieś.

Po zakończeniu przyjęcia gorąco żegnani, udaliśmy się w drogę do kołchozu im. Dzierżyńskiego. Oglądaliśmy tam stację maszynowo-traktorową (MTS). Stacja jest wspaniale wyposażona. Podziw nasz wzbudziły liczne nowoczesne maszyny rolnicze, o jakich do tej pory nie mieliśmy wyobrażenia.

Kołchoz im. Dzierżyńskiego posiada 620 szt. bydła. Przeciętna wydajność dzienna jednej krowy — 25 litrów mleka. Krowy dojone są 3—4 razy dziennie. Mleko przepuszcza się przez wirówkę, a następnie przerabia się na miejscu.

Na polu kołchozowym zastaliśmy kombajny przy pracy. Jednym z kombajnów kierowała kobieta. Uczestnicy naszej wycieczki nie mogli wprost oczu oderwać od wspaniałych maszyn. Oglądaliśmy piękny sad i rozległe winnice, uprawiane również mechanicznie. W ubiegłym roku przyniosły one 100 tys. rubli dochodu. Domy kołchoźników są widne, suche, ślicznie umeblowane, w oknach widnieją firaneczki, wszędzie głośniki radiowe. My wszyscy nie tylko z ciekawością, ale i z zachwytem oglądaliśmy domki oraz ich wnętrza.

— U nas tak pięknie mógłby mieszkać tylko bogacz wiejski, a tu, patrzcie! Wszyscy mieszkają jak bogacze, właśnie dlatego, że zlikwidowali kułaków — odezwała się m. in. ob. Kiełkowska z Olsztyńskiego.

Poznaliśmy tam również 55-letnią, pełną energii kobietę, dyrektora MTS — Annę Aleksandrównę Buninę. Tow. Bunin, kiedyś biedna wiejska kobieta, dzięki władzy radzieckiej zdobyła wiedzę, a Partia powierzyła jej odpowiedzialne stanowisko. Funkcję swoją pełni od 19 lat, a za swe zasługi otrzymała Order Lenina.

— Piękne, dostatnie i pełne nieograniczonych możliwości dla wszystkich chętnych do nauki i pracy, jest życie ludzi radzieckich — kończy swe opowiadanie tow. Kostrzewa. Wieczorami nie zamykają się u mnie drzwi. Przychodzą stale ludzie, którzy chcieliby dowiedzieć się, co widziałam w Związku Radzieckim.

— Chętnie dzielę się z nimi moimi pięknymi wspomnieniami z kra[illegible] zwycięskiego socjalizmu.

Wywiad przeprowadził *J. B.*

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Brak bramy do ogrodu

Tow. J. Lipińska pisze: „Przy ulicy Ogrodowej mieści się ogród, należący do ZPB im. Marchlewskiego. Jest on ogrodzony siatką. Wbite zostały także słupy na pomieszczenie bramy, ale bramy nie ma. Wskutek tego, ogrodnik musi bez przerwy pilnować drzew owocowych, jarzyn...".

Prosimy kierownictwo ZPB im. Marchlewskiego o zainteresowanie się tą sprawą.

Jezdnia wyższa od chodnika

Ob. Józef Jakubowski pisze: „Ulica Szymonowicza została zabrukowana w dziwny sposób, jezdnia bowiem jest położona wyżej od chodników. Z tego powodu na chodnikach tworzą się kałuże wody, a pojazdy zsuwają się z jezdni na chodniki...".

Sądzimy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe zajmie się tą anomalią.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Wózki już nie niszczeją w wodzie

W odpowiedzi na list naszego czytelnika w sprawie wózków żelaznych, porzuconych w stawie przy ul. Napiórkowskiego, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Natychmiast po ukazaniu się listu, wózki zostały wydobyte z wody.

Ul. Łąkowa będzie oświetlona

W dniu 5 bm. zamieściliśmy list naszego czytelnika o braku światła na ul. Łąkowej. Obecnie otrzymaliśmy odpowiedź, z której wynika, że ul. Łąkowa, na odcinku od ul. Kopernika do Parku Poniatowskiego uzyska oświetlenie w roku przyszłym.

Zespół młodzieżowy przy Urzędzie Ewidencji

wzorowo wypełnia swe obowiązki

Jeden z działów przy Urzędzie Ewidencji obsługiwany jest przez zespół młodzieżowy, złożony z członków ZMP. Jesteśmy tam właśnie. Przy okienku stoi kilku interesantów.

— Chciałbym otrzymać poświadczenie zamieszkania — zwraca się ob. Jerzy Skowroński. Ob. Alicja Gieraga sprawdza ewidencję i za chwilę już petent zostaje sprawnie i uprzejmie obsłużony.

Chcąc się bliżej zapoznać z pracą zespołu, wchodzimy do pokoju służbowego. Nad stolikami pilnie pochylone głowy. Rozmawiamy z przewodniczącą ZMP, kol. Dembowską.

— Ile osób liczy wasz zespół? — pytamy.

— Łącznie z kierownikiem 9 osób — odpowiada kol. Dembowska, nie przerywając ani na chwilę swego zajęcia.

— Jakkolwiek początkowo mieliśmy trudności, gdyż członkowie zespołu rekrutowali się z różnych działów i nie byli dokładnie obeznani z pracą tego wydziału, to jednak obecnie wywiązujemy się ze swych obowiązków coraz lepiej.

Mamy możność przekonać się o tym, widząc, że liczna grupka interesantów została w czasie naszej rozmowy załatwiona.

— A jak jest z dyscypliną pracy?

— U nas łazików nie ma — słyszymy w odpowiedzi. — Wypadki spóźnień czy opuszczania pracy dotychczas jeszcze się tu nie zdarzyły. Przecież to zespół młodzieżowy.

Ambicją zespołu jest stać się jednym z najbardziej wzorowych. Patrząc na jego pracę wierzymy, że pragnienie swe w pełni zrealizuje.

(Szczep)

W tę i z powrotem

Straszliwy obowiązek

Znam ja, proszę was, rozmaite obowiązki — smutne, zaszczytne i miłe, ciężkie, trudne i poważne. Do miłych obowiązków należy uczestniczenie w uroczystym zebraniu, na którym otrzymuje się na przykład premię, albo odznaczenei. Smutnym obowiązkiem jest podpisywanie listy obecności, gdy się nadeszło z godzinnym opóźnieniem do pracy. Ciężkim obowiązkiem jest pójście do dentysty. A znów zaszczytnym, trudnym i poważnym obowiązkiem jest wykonywanie swej pracy bez zarzutu, w terminie i ponad normę.

Niedawno jednak dowiedziałem się, że bywają też i straszliwe obowiązki. A było to tak. Małżonkę moją bolała głowa, więc, aby mieć w domu spokój, poszedłem do apteki po proszek t. zw. „Kogutka". Wchodzę i oczom nie wierzę, czytając taki napis:

— „POPIERANIE PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO, JEST OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA". —

Zdumienie moje i niepokój są ogromne. Czyżby oczywiście OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA było zażywanie lekarstw? Jeżeli tak, to protestuję. Nie chcę żadnych pigułek, mikstur, rycyny, szałwi, tranu, nawet produkowanych przez Państwowy Przemysł Farmaceutyczny. Ja chcę być zdrów!

Dr. Ptaszek

Ze Szkoły Pracy Społecznej

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej w Łodzi, przy ul. Skorupki 6-8, zawiadamia, że kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego rozpocznie się we wtorek, dnia 1 sierpnia 1950 r., o godz. 17.

Czy remont budynku Szkoły Przemysłowej Żeńskiej

będzie ukończony w terminie?

Szczupłość załogi opóźnia roboty

Jak już podawaliśmy, na terenie Łodzi dokonywane są obecnie liczne remonty budynków szkolnych. M. innymi poddany został także naprawom gmach Szkoły Przemysłowej Żeńskiej, przy ul. Wólczańskiej 23.

Remont tego budynku, przeprowadzany przez Spółdzielnię Budowlaną „Remont", obejmuje wymianę drewnianych belek na żelazne oraz roboty murarskie i malarskie.

Zastajemy na terenie tej szkoły przy pracy dosłownie 4 robotników i jednego majstra. Zapytujemy więc majstra, ob. Ciesielskiego:

— Kiedy przewidujecie koniec remontu szkoły?

— Zakończenie robót, zgodnie z planem, powinno nastąpić w ostatnich dniach sierpnia, tak, aby młodzież już z początkiem roku szkolnego mogła rozpocząć naukę. Ale przy takiej szczupłej liczbie ludzi nie wiem, czy zdążymy na czas. Robimy, co możemy. Ale przecież 5 robotników takiej pracy, jak wymiana stropów na 3 i 4 piętrze, roboty murarskie i malarskie w żadnym wypadku nie zdoła terminowo wykonać.

— Materiał budowlany, a więc dźwigary, cement i inne już posiadamy, a resztę w dalszym ciągu sprowadza się. Materiały, jakie nam będą potrzebne, mamy zatem zapewnione. **Tylko dajcie nam ludzi, choć niewykwalifikowanych, a remont jeszcze z 5 murarzy i 15 robotników szkoły na pewno skończymy w terminie!**

Dyrektor szkoły, ob. Jagoszewska, czyni wszystko, co leży w jej mocy. Interesuje się, czy są materiały, a o ile ich nie ma, sama interweniuje u odpowiednich czynników, aby na czas zostały dostarczone.

Remontem tej szkoły winny niezwłocznie zainteresować się odpowiednie czynniki i umożliwić przeprowadzenie wszystkich robót na czas.

W poszukiwaniu pończoch

Brak, który należy usunąć

Gdy nadchodzą chłodniejsze dni lata, natychmiast wzrasta popyt na odzież cieplejszą. Zwłaszcza pończochy, zarówno dziecinne, jak i damskie są w tym czasie pilnie poszukiwane. Najczęściej jednak — trudno je kupić.

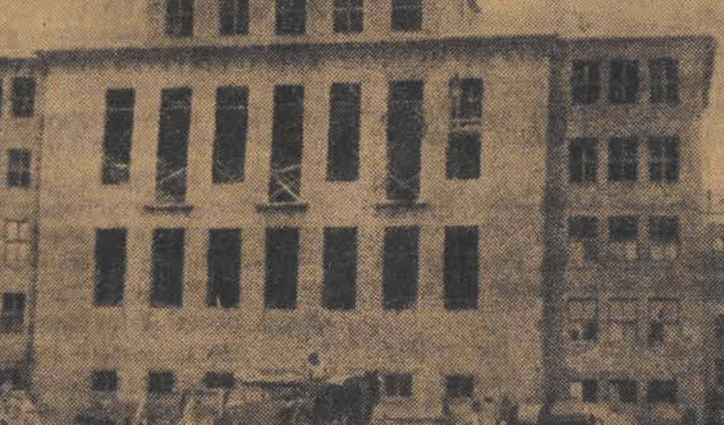
Wchodzimy po kolei do kilku sklepów PSS Nr Nr 416, 413, 337 itd. Wszędzie na zapytanie, czy można otrzymać dziecinne pończoszki, słyszymy jednakową odpowiedź: „Dziecinnych pończoch nie ma i niewiadomo, kiedy będą". Co prawda w sklepie PSS Nr 128 pończoszki dziecinne można nabyć, ale, niestety, tylko w czarnym kolorze.

Sklepy MHD posiadają na składzie dziecinne pończoszki w kolorze brązowym, o różnych rozmiarach. Świadczy to, że w aparacie rozdzielczym PSS coś szwankuje. Ale za to w sklepach MHD nie można nabyć pończoch damskich.

Pora, aby wreszcie energicznie zająć się usuwaniem braków, występujących w naszym handlu uspołecznionym.

(Szczep)

Nowy gmach szkolny



Przy budowie szkoły podstawowej przy ul. Wólczańskiej robota wre. Już z początkiem nowego roku szkolnego szkoła otworzy swe podwoje dla robotniczych dzieci Łodzi.

Oddzielne przedziały dla inwalidów

na kolejach państwowych

Inwalidzi wojenni, zwłaszcza ciężko poszkodowani, nie zawsze mogą odbyć długotrwałą podróż w pozycji siedzącej, wobec czego Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych, pragnąc zapewnić im pewne nieodzowne wygody, wydzieliła w każdym pociągu **po jednym przedziale kl. 3 dla przejazdu inwalidów.**

W pociągach pasażerskich, daleko bieżnych przedział ten znajduje się w jednym ze środkowych wagonów, natomiast w pociągach pasażerskich miejscowych i podmiejskich — w pierwszym wagonie, przeznaczonym dla pasażerów, tuż za parowozem. Wydzielone przedziały zaopatrzone są z obydwu stron w tabliczki z napisem „Przedział dla inwalidów wojennych". Do zajmowania miejsc w tych przedziałach, uprawnieni są inwalidzi, posiadający książeczkę inwalidzką, bez względu na stopień utraty ich zdrowia.

Biurokracja utrudnia życie ludziom pracy

Przykłady bezdusznej i tępej formalistyki

„Niebezpieczeństwo biurokratyzmu polega przede wszystkim na tym, że trzyma on na uwięzi kolosalne rezerwy, tkwiące w łonie naszego ustroju, uniemożliwiając ich wykorzystanie, stara się unicestwić twórczą inicjatywę mas, skuwając je kancelaryjną mitręgą i prowadzi do tego, aby każde nowe poczynanie Partii przekształcić w drobną, małostkową krzątaninę".

STALIN

Troska o człowieka pracy, o zaspokojenie jego potrzeb, o zapewnienie mu systematycznej poprawy bytu, o rozwój urządzeń społecznych i socjalnych - to zadania, jakie stawia nasz Rząd i Partia przed wszelkiego rodzaju instytucjami i zakładami. Niestety, jednak zdarza się jeszcze dość często, że te **słuszne i piękne idee przyoblekane są w kształty, niczym nie przypominające ich założeń.** Jedną z przyczyn tych zniekształceń jest **biurokracja, tkwiąca jeszcze w psychice niektórych urzędników,** uwydatniająca się w ich stylu pracy, w ich sposobie traktowania ludzi, w załatwianiu ich codziennych spraw. Oschła, bezduszna, tępa biurokracja staje się zmorą człowieka pracy, gnębi go i dręczy. Bywa on często bezradny wobec niej i dochodzi do niesłusznego przekonania, że cały nasz aparat urzędniczy jest właśnie tego rodzaju, podczas, gdy w istocie podobne wypaczenia są wynikiem niewłaściwego stylu pracy poszczególnych jednostek, stylu, który z całą bezwzględnością winien być tępiony.

W tych dniach znów otrzymaliśmy szereg listów, przytaczających przykłady owych zgniłych, biurokratycznych metod załatwiania różnych spraw.

Np. tow. Wójcicki z PSTP tak pisze: „Aby otrzymać zaświadczenie o uiszczeniu podatków w Urzędzie Skarbowym, zwróciłem się do **Miejskiego Ośrodka Informacji, przy ul. Piotrkowskiej 104** z prośbą o podanie mi adresu urzędu, do którego należę. Niestety, nikt nie umiał mi na to odpowiedzieć. Powiedziano mi, że może Al. Kościuszki 83. Stamtąd jednak odesłano mnie na ul. Południową. A przecież nie było nic łatwiejszego dla urzędnika ośrodka, jak zwrócić się samemu telefonicznie do Izby Skarbowej, przy Alei Kościuszki, dokąd mnie skierował, aby sprawdzić potrzebny mi adres, zwłaszcza, że Ośrodek Informacji powołany jest właśnie do tego rodzaju czynności, a przede wszystkim do zaoszczędzania ludziom czasu.

„Ale na tym nie koniec mej udręki — pisze w dalszym ciągu nasz korespondent. — „Zwróciłem się do I oddziału finansowego z podaniem o wydanie mi zaświadczenia uiszczenia opłat skarbowych. Powiedziano mi, bym zgłosił się za tydzień. Zapytałem, czy nie można tej sprawy załatwić szybciej. „Można — odpowiedziała urzędniczka — idźcie, obywatelu, sami zbierać potrzebne na dokumencie podpisy". Zebrałem więc kilka podpisów. Jeden tylko „szanujący się" urzędnik powiedział, że podpisze dopiero jutro. Ale interwencja naczelnika, do którego się zwróciłem, poskutkowała od razu. Następnego dnia, a nie za tydzień, miałem potrzebny mi dokument w kieszeni. Ale i to jeszcze nie wszystko:: w Urzędzie Skarbowym poinformowano mnie, winienem załączyć zaświadczenie o uiszczeniu opłat za gaz w Gazowni Miejskiej. (za opłacenie elektryczności — nie trzeba!). Gazu nie posiadam, otrzymałem więc z Gazowni zaświadczenie dziwnej treści, że od dnia tego-to a tego, nie zalegam z opłatami za zużycie gazu. Wreszcie z plikiem 10 załączników zgłosiłem się do 8 oddziału Wydziału Finansowego, przy ul. Południowej. Przeżyłem tam straszną chwilę. Urzędniczka bowiem poinformowała mnie, że skoro pracowałem, to powinienem przedłożyć zaświadczenia z tych wszystkich instytucji, w których byłem zatrudniony, że nie zalegam tam z żadnymi opłatami! Pracowałem w pięciu instytucjach, niektóre z nich uległy już reorganizacji, a nawet likwidacji. Stanowczo więc oświadczyłem, że dokumentów tych nie załączę. O dziwo! Urzędniczka zgodziła się na to od razu..."

Nasz korespondent przeżył prawdziwą udrękę, zanim załatwił wreszcie pomyślnie swoją sprawę — spotkał się z bezdusznością urzędników, którzy w gruncie rzeczy nie potrafią interpretować okólników, którzy uważają, że kwestia tzw. załączników zależy od ich fantazji, którzy uważają, że „nie wypada" petenta załatwić szybko i od ręki, bo to będzie sprzeczne z praktyką urzędniczą, bo inaczej dokument nie nabierze tak zwanej „mocy urzędowej".

A oto drugi przykład. Zgłosił się do naszej redakcji szczęśliwy ojciec narodzonego w tych dniach dziecka — tow. Wacław Garus. Zmęczony tak, że dosłownie pot lał mu się z czoła. „Już nie wiem, towarzysze, co mam robić, pomóżcie!" — oświadczył.

Co się okazało? W Państwowym Szpitalu Ginekologiczno - Położniczym żona jego, Helena, powiła w tych dniach dziecko. Otrzymała zaświadczenie, że od tego do tego dnia przebywała w szpitalu. Przyczyny pobytu w szpitalu (narodziny dziecka) podane zostały przez lekarza po łacinie. Dziecko na tej podstawie zostało zameldowane od razu w Urzędzie Stanu Cywilnego. Natomiast powstały trudności przy otrzymaniu zasiłku porodowego w Ubezpieczalni Społecznej.

Wydział płacy i pracy w PZPDz Nr 1, gdzie pracuje ob. Helena Garus, nie chciał przyjąć zaświadczenia, gdyż referat świadczeń chorobowych w Ubezpieczalni Społecznej, w osobie referenta ob. Rosiaka oświadczył, że zaświadczeń, pisanych po łacinie nie będzie honorował.

Kilka naszych telefonów sprawę tę z miejsca załatwiło. Ale — tow. Garus stracił kilka dni, zwalniał się z pracy. Znów przykład bezdusznego, papierkowego traktowania ludzi.

Oczywiście, skala wyczynów biurokratycznych jest bardzo szeroka i nie sposób wyczerpać jej „bogactwa" w ramach jednego artykułu, ale i wymienione pierwsze z brzegu przykłady mają swoją wymowę.

IV i V Plenum naszej Partii poświęciło wiele czasu zagadnieniu troski o człowieka, zagadnieniu tępienia wszelkich przejawów biurokracji, utrudniającej życie ludziom pracy.

Kierownictwa instytucji, które wymieniliśmy powyżej, jak również ich organizacje partyjne, winny wyciągnąć jak najszybciej należyte wnioski i zmienić dotychczasowe metody działania w oparciu o wytyczne IV i V Plenum naszej Partii.

M. Zal.

Za przykładem ob. Soleckiej

Współzawodnictwo księgowych

Parę tygodni temu, księgowa Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, *ob. Solecka,* podjęła się księgować *280 pozycji* w ciągu 8 - godzinnego dnia pracy. Wezwała ona innych księgowych łódzkich do współzawodnictwa.

W tych dniach otrzymaliśmy zawiadomienie z rady zakładowej przy Biurze Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego. Księgowy Biura, ob. Mieczysław Michałkiewicz podjął wezwanie ob. Soleckiej. Obecnie w ciągu 8 godzin księguje *on 300 pozycji.*

Ob. Michałkiewicz ze swej strony wzywa innych księgowych łódzkich do współzawodnictwa.

Oczekujemy dalszych zgłoszeń.



Co pisała prasa łódzka w dn. 31 lipca 1930 r.

ULLEN OSZUKAŁ MIASTA POLSKIE

Na skutek oszukańczej „pożyczki" ullenowskiej dla miast polskich — Piotrków, Częstochowa, Kielce, Lublin, Sosnowiec i t. d., poniosły straty sięgające kilkunastu milionów złotych. Zarządy miast polskich interweniowały już w ambasadzie USA w Warszawie, ale jak dotąd bezskutecznie. Ponieważ między Polską a Stanami Zjednoczonymi nie istnieje konwencja o ściganiu przestępstw finansowych — pisze „Kurier Łódzki" — miasta polskie nie mają możności zaskarżenia oszukańczej firmy amerykańskiej do sądu.

TRAGEDIA W RODZINIE BEZROBOTNYCH

W Pabianicach miała miejsce niezwykła tragedia w rodzinie bezrobotnych Włodarczyków.

Mianowicie z domu Włodarczyków zginęła w tajemniczy sposób ostatnia złotówka. Podejrzany o kradzież złotówki Ignacy Włodarczyk poderżnął sobie gardło. Matka — Stanisława Włodarczykowa — przerażona postępkiem syna wypiła nieznaną truciznę. Ignacego i Stanisławę Włodarczyków przewieziono do szpitala. („Kur. Łódz.").

KRYZYS I TAKSÓWKI

W okresie ostatnich trzech miesięcy ilość taksówek w Łodzi — pisze „Kurier Łódzki" — zmalała o 30 procent.

TANIE ŻYTO — DROGI CHLEB

„Kurier Łódzki" pisze, że mimo poważnych wahań w cenie żyta — ceny chleba od długiego czasu utrzymują się na niezmienionym poziomie. Cena żyta spadła ostatnio o 50 procent, podczas gdy cena chleba wynosi nadal tyle co przed tym.

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI

Łódzka wytwórnia Monopolu Spirytusowego postanowiła zredukować dni pracy w tygodniu do czterech. W razie dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej Monopol pracować będzie tylko trzy dni w tygodniu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

W poniedziałek, dnia 31 lipca br. o godz. 19 ostatnie przedstawienie Państwowej Opery Śląskiej w Łodzi, opera w 4 aktach G. Pucciniego: „Cyganeria". Obsada: M. Kunińska, O. Szamborowska, L. Finze, A. Hiolski, A. Majak, W Lwowicz, E. Federowicz, St. Dobiasz, E. Kluczko, W. Gołobów. Kapelmistrz E. Kowalski.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Spotkanie nad Łabą", godz. 15.30, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Klęska szpiega", godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Podróże Gulivera", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Nauczycielka bawi się", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 31 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12,25 Przerwa. 13.10 Aud. dla kobiet wiejskich — fel. T. Szewery „O pewnej przodownicy pracy na roli". 13.20 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13,30 Koncert. 14.00 Aud. Zw. Nauczycielstwa Polsk. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Popularna muzyka symf. 14,55 Al. Greczaninow — Sonata. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.45 Aud. dla chorych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Audycja dla dzieci i młodzieży — „Telefon". 16.35 Reportaż aktualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,55 (Ł) Chwila muzyki. 17.00 (Ł) Konc. 18.05 „Odpowiedzi fali 49". 18,15 (Ł) „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18,25 (Ł) Fr. Smeta na „Moja Ojczyzna". 18.45 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 18,55 (Ł) Chwila muzyki. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Wiązanka melodii operetkowych. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Krakowiacy i górale". 21.30 Felieton „Odpoczywamy w Michałowicach". 22,20 (Ł) „Tydzień sportu łódzkiego". 22,30 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 22.58 (Ł) Progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Melodie na dobranoc". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

ZE SPORTU

ŁKS Włókniarz dobrze rozpoczął drugą rundę walk o punkty ligowe

Ogniwo-Cracovia pokonana w Łodzi 0 : 2

ŁKS „Włókniarz" szczęśliwie rozpoczął drugą kolejkę spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. Zwycięstwo z taką drużyną jaką jest Ogniwo - Cracovia 2:0 dowodzi, że jednak wczasy dobrze zrobiły łódzkim zawodnikom.

Sam przebieg zawodów mógł zadowolić publiczność jedynie do przerwy, bowiem po zmianie stron gra zmieniła się w bezładną kopaninę. Ze względu na uszczuplone składy zespołów (brak Parpana i Hogendorfa oraz częściowy Misiaka) gra straciła na wartości.

Pierwsze posunięcia łodzian były dobre, dowodem czego była już w 2 minucie strzelona bramka dla ŁKS Włókniarza przez Patkolę z podania Janeczka. W dalszym ciągu ataki gospodarzy nie były już tak groźne. Po przeciwnej stronie wolny rzut, bity przez Parpana poszedł nad poprzeczkę. Od tej chwili gra się wyrównała, atakowała to jedna strona to druga. W 20 min. strzał Misiaka obronił na róg Szczurzyński. W 23 min. Urban omal, że nie „zdobył" samobójczej bramki dla swych barw, podając zbyt niefortunnie Szczurzyńskiemu. W 27 min. Jabłoński fauluje Koźmińskiego. W 40 minucie padła druga i jak się później okazało ostatnia bramka dla łodzian (Janeczek strzela obok wybiegającego Rybickiego).

Po zmianie boisk już w drugiej minucie gry nastąpił przykry incydent. Hogendorf powoduje kontuzję Rybickiego, wskutek czego Parpan uderza go w twarz. Hogendorf nie pozostaje mu dłużny. Sędzia usuwa z boiska obu krewkich zawodników, co do których niewątpliwie zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Dalsze minuty nie przynoszą nic ciekawego i upływają na zwykłej kopaninie.

Wczorajszy mecz nie był interesujący i nie stał na wysokim poziomie. Przyczynił się do tego w dużym stopniu sędzia Slejfer ze Szczecina swymi mylnymi rozstrzygnięciami, przeważnie na korzyść krakowian. Brak było akcji, pomysłowych podań oraz celnych strzałów. W drużynie łódzkiej dobrze wypadł Szczurzyński i jak zwykle Włodarczyk oraz Rączko w pomocy. W ataku słabo zagrał Baran, nieszczególnie Koźmiński, natomiast Patkolo stanął na wysokości zadania. O Hogendorfie nie można wiele powiedzieć, gdyż grał on tylko do przerwy. Janeczek nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycji. Jako całość łodzia nie wypadli dużo lepiej niż przeciwnik.

Goście mieli najlepsze oparcie w linii obrony, gdzie Gędłek z Glimasem stanowili prawie parę nie do przebycia. Poza tym stosowali oni taktykę, w którą dali się wciągnąć napastnicy łodzian: fabrykowali „spalone", wysuwając się naprzód. Jabłoński był pracowity, jednak grał jak zwykle zbyt ostro. Parpan do przerwy nie zachwycał, a nawet jedna bramka dla łodzian padła z jego winy. W napadzie, który był najsłabszą częścią zespołu gości nie można wyróżnić nikogo.

Zawiódł również jako sędzia liniowy ob. Szumlak, wprowadzając często w błąd arbitra głównego.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miler, Urban, Rączko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Koźmiński, Patkolo.

Ogniwo Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński, Poświad, Misiak, Radoń, Kolasa.

Skonecki i Asboth w finale mistrzostw Polski

SOPOT. — Padający w Sopocie deszcz uniemożliwił w niedzielę przeprowadzenie dalszych rozgrywek w Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych Polski. Gry rozpoczęły się dopiero po południu.

W pierwszym półfinale gry pojedynczej mężczyzn Asboth (Węgry) zwyciężył Caralulisa (Rumunia) 6:1, 6:1, 6:2. Węgier miał zdecydowaną przewagę we wszystkich setach, gra toczyła się w głębi kortu.

W drugim półfinale Skonecki zwyciężył Adama (Węgry) 8:6, 7:5, 6:0. Walka była bardzo zacięta. Adam wykazał dobrą formę jedynie w dwóch pierwszych setach. W trzecim załamał się psychicznie i będąc w słabej kondycji, przegrał seta 0:6.

W pierwszym secie przy stanie 5:4 Skonecki miał dwa setbole. Następnie przy stanie 6:5 również dwa setbole miał Adam. Drugi set był także bardzo emocjonujący i walczono zacięcie o każdą piłkę. Skonecki prowadził 4:2, Adam wyrównał, a następnie prowadził 5:4, jednak Skonecki wygrał seta 7:5. W trzecim secie Adam jest wyraźnie osłabiony i przegrał łatwo. Set ten trwał 16 min.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki prowadzi z Węgrami Erdoedi — Adam 3:1 w pierwszym secie. Mecz został przerwany z powodu deszczu.

Mili goście



Jak już donosiliśmy, do Polski przybyła ekipa doskonałych tenisistów radzieckich, którzy spotkają się z czołowymi naszymi rakietami w grach pokazowych. Na zdjęciu 2-ga rakieta ZSRR Ozerow.

Wyniki ligowe

ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia 2:0.
Związkowiec Garbarnia — Górnik (Bytom) 4:0.
CWKS — Związkowiec Warta 3:0
Kolejarz Poznań — Gwardia (Kraków) 2:3.
Ruch — Polonia 4:1.
Górnik (Radlin) — Budowlani 3:0.

Tabela ligowa

Zw. Garbarnia	12	17	27:13
Ruch (Chorzów)	12	17	27:14
Gwardia (Krak.)	12	16	22:12
Legia (W-wa)	11	13	23:16
ŁKS Włókn.	12	13	24:22
Górnik (Radlin)	12	12	16:15
Polonia (W-wa)	12	12	22:25
Ogniwo-Cracovia	12	11	16:16
Kolejarz (Poznań)	12	10	19:26
Górnik (Bytom)	12	9	16:33
Budowlani (Ch.)	11	8	9:15
Związk. Warta	12	4	10:24

Jak rozgrywa się mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej?

MOSKWA. W tegorocznych mistrzostwach ZSSR w piłce nożnej uczestniczą 33 drużyny. Są one podzielone na dwie grupy. Grupa A składa się z 19 zespołów i drużyna, która zajmie w tej grupie pierwsze miejsce, otrzymuje jednocześnie tytuł mistrza ZSRR. W grupie B gra 14 drużyn, z których dwie najlepsze przechodzą do grupy wyższej i ubiegać się będą w przyszłym roku o tytuł mistrza Związku Radzieckiego.

Obecnie zakończyła się właśnie pierwsza runda rozgrywek w grupie B. Na półmetku prowadzi w tabeli zdecydowanie drużyna WMS (Marynarka Wojenna), mając 22 pkt. WMS jest jedyną drużyną, która nie poniosła dotychczas porażki. W 13 rozegranych spotkaniach marynarze odnieśli 9 zwycięstw, a 4 mecze zremisowali, uzyskując stosunek bramek 29:7.

Drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej grupy B dzielą trzy drużyny: Dzierżyniec — Czelabińsk, Spartak — Wilnius i Lokomotiv — Pietrozawodsk. Mają one po 16 pkt.. Najlepszą formacją defensywną z tych zespołów dysponuje Lokomotiv, który przegrał tylko jedno spotkanie, a 8 zremisował. Większość tych nierozstrzygniętych meczy zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Tabelę mistrzowską w grupie B zamykają drużyny Spartaka z Aszchabadu (Turkmenia) i Rezerw Pracy z Frunze (Kirgizja).

Sałyga ustanawia rekord w biegu godzinnym

Na zakończenie obozu dla naszych kolarzy torowych w Krakowie łodzianie Sałyga i Borucz ustanowili wczoraj dwa nowe rekordy Polski.

Sałyga w wyścigu godzinnym osiągnął doskonały wynik — 41,180 km, Borucz zaś ustanowił nowy rekord Polski w wyścigu na 2.000 m., ustanawiając czas 2:44,7 min.

Sztafeta Włókniarzy pobiła rekord okręgu

W ramach meczu ligowego sekcja lekkoatletyczna ŁKS Włókniarz zorganizowała próbę pobicia rekordu okręgowego przez sztafetę szwedzką 400x300x200x100 mtr.

Pobicie rekordu okręgowego udało się, gdyż uzyskano czas lepszy o 3,2 sek. mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Obecny rekord wynosi 2 min. 05,4 sek.

Sztafeta ŁKS Włókniarz pobiegła w składzie: Pawłowski, Puchowski, Antonowicz oraz Tułecki.

Żeńska sztafeta nie startowała.

Miła uroczystość na stadionie ŁKS Włókniarza

Przed zawodami ligowymi ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia odbyło się uroczyste wręczenie nagród, nadanych z okazji VI rocznicy PKWN przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Zawodnicy i działacze otrzymali nagrody pieniężne oraz dyplomy w uznaniu zasług położonych przy budowie masowego ruchu sportowego w Polsce Ludowej. Nagrody wręczał przewodniczący Woj. Kom. Kultury Fizycznej mgr. Nonas.

W imieniu nagrodzonych zawodników i działaczy podziękował ob. Trzciński, przyrzekając nadal pracować na polu umasowienia sportu. Jednocześnie ob. Trzciński oświadczył, że nagrodzeni sportowcy 25 procent otrzymanej kwoty przeznaczają na rzecz walczącej Korei.

O Puchar Davisa

Szwecja—Dania 3:0

Sztokholm. — Szwecja wygrała finałowe spotkanie strefy europejskiej o Puchar Davisa, dzięki prowadzeniu w drugim dniu meczu z Danią 3:0.

Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył debel szwedzki Johansson, Davidsson, zwyciężając parę duńską Nielsen, Ulrich 6:2, 6:2, 6:2.

W meczu międzystrefowym Szwecja grać będzie ze zwycięzcą strefy amerykańskiej — Australią.

Uwaga, kolarze!

6 sierpnia wyścig o Wielką Nagrodę Bydgoszczy

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Stal" w Bydgoszczy organizuje w dniu 6 sierpnia b.r., o godzinie 16, na zamkniętym obwodzie ulic długości ca. 2.000 m. wyścig kolarski pod nazwą: *„100 km. ulicami Bydgoszczy o Wielką Nagrodę Miasta"*.

Z uwagi na propagandowy charakter imprezy, pierwszej tego rodzaju w centrum produkcji rowerów, organizatorzy zapraszają do udziału czołowych naszych kolarzy, dla których przygotowano szereg cennych nagród, między innymi dla zwycięzcy, rower wyścigowy „BAŁTYK".

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Udział w wyścigu wziąć mogą zrzeszeni w PZKol-u zawodnicy, posiadający licencję na rok 1950.

Zgłoszenia należy kierować do Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Stal", Bydgoszcz, ul. Sportowa 2, tel. 23—43, do dnia 2 sierpnia br.

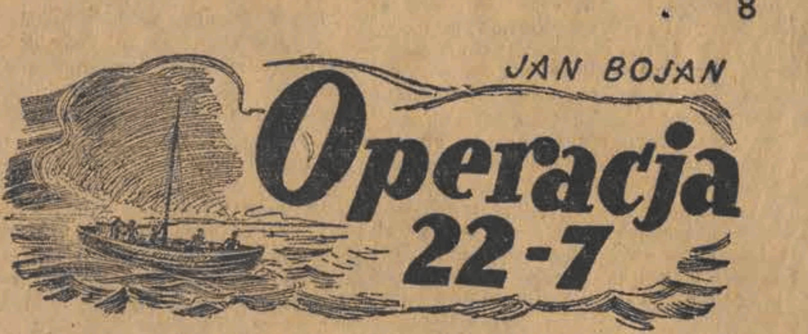
GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20403

8



9.

Nowaka mdliło, gdy przypomniał sobie morderstwo, w jego oczach dokonane przez Brauna. Teraz dopiero zrozumiał, jakich on panów woził swym kutrem. Wstrząśnięty ostatnimi wydarzeniami szedł szybko przez pola, chcąc dostać się do morza. Przypomniał jednak sobie, że miał zamiar odwiedzić Josepha Biała, wuja, Polaka, brata matki, który podobno mieszkał w swojej dawnej zagrodzie. Kurt Nowak spojrzał na zegarek. Fosforyzujące wskazówki pokazywały godzinę 11.30. Gdy doszedł do budynku na skraju wsi, dojrzał w świetle latarki tabliczkę nad wejściem: „Józef Biała". Mimo późnej pory Biała siedział przy stole i czytał gazetę. Na stukanie do okna, wstał i wyszedł do sieni. Przyjrzał się Nowakowi i nic nie mówiąc, wprowadził go do izby.

— Z morza? — zapytał Biała po niemiecku
— Tak.
— Głodnyś.
— Nie.
— No, mów, za czym tu przyszedłeś.

I Nowak zaczął opowiadać wujowi. Że ciężko żyć na zachodzie, że bieda, że tylko się czeka na wojnę, bo tylko ona może zmienić beznadziejne życie. Ale znów przecież zwykli prości ludzie nie chcą wojny, bo nikt się specjalnie na front nie kwapi, żeby bić się za interesy bogaczy. Beznadziejne życie.

Gdy Kurt skończył, zaczął mówić stary. Że tutaj lekko nie było, ale już teraz żyje się po ludzku.

— Ja stary, dumny jestem, że długo się czekało, ale teraz jest Polska, jak się należy i teraz inni mogą się od nas uczyć żyć i gospodarować.

— Wiecie, co, onkel, — odezwał się Kurt — ja jestem Niemiec i będę zawsze dobrym Niemcem. Mnie tam polityka mało obchodziła i zawsze jej unikałem. Muszę wam jednak teraz coś powiedzieć, bo zdaje się, szkodę zacząłem robić.

Jeden graf z Pomorza, pan Moehnteck, gdy nie miałem co do ust włożyć, spotkał mnie i poznał z panem Collins... —

Gdy doszedł do historii z Braunem i mechanikiem, Biała poderwał się z krzesła.

— Człowiecze, te traktory miały na naszych polach robić. Czemuś nie bronił porządnego człowieka?

— Byłem jak sparaliżowany. Nie miałem sił ruszyć się, gdy ten gad mordował. Jak ja się u Collinsa zgodził wozić tych łobuzów, to sobie myślałem — „ich rzecz, co oni będą robić, a moja rzecz — jeździć kutrem". A przemyt ludzi przez granicę — to przecie nie taki wielki grzech. Dzisiaj dopiero zobaczyłem z jakimi draniami mam spółkę. Dzisiaj, od ciebie wuju, usłyszałem jak tu Polacy sobie poczynają. Ja teraz zrozumiałem, że to nie tylko o Polskę chodzi, ale i o Niemcy.

Wuju, ten Braun, jest teraz na stacji w Cammin, czeka na pociąg. Powiedz to policji, a ja zaś wracam do kutra, zostawię gdzie tego Moehntecka i jadę do wschodnich Niemiec. Zacznę żyć od nowa, póki nie za późno. Jeden rejs, a tyle mnie nauczył.

— Nie, Kurt, — powiedział Biała z naciskiem — tyś im pomagał, pomóż teraz nam.

— Ale ja zostanę aresztowany.

— Ano, odsiedzisz swoje. Będziesz wtedy uczciwym człowiekiem. Tutaj nie skrzywdzą nikogo. Chodź!

Chwilę wahał się Kurt. Przypomniał sobie rękę mechanika [illegible] oderwać od gardła, dławiący but [illegible]. To zadecydowało. Zresztą wierzył Biale. Szepnął:

— No to prowadź wuju.

(D. c. n.)